

Zabawa w głupiego Jasia — linkin

Anię pamiętam od zawsze. Była częścią krajobrazu w moich oczach kiedy wyruszałem do szkoły. Wtapiała się wtedy w mur, oparta o jedną nogę (zresztą nie stąpała po świecie zbyt pewnie). Była chorowita, a swój poziom intelektualny zostawiła w przedszkolu. Wiedziała ile jest osiem minus dwa, znała wszystkich bohaterów japońskich kreskówek i czasami miała przebłyski, wtedy mawiała; Patrzcie i uczcie się. bo długo żyć nie będę.

Ostatniej zimy Ania miała atak. I te łobuzy łapały ją za kurtkę. Stała spokojnie. Tak spokojnie jak ludzie godzą się ze śmiercią. Chociaż wcale nie płakała, krwawiła od środka. Bardzo mocno. Mocny człowiek. Podobno kiedyś zjadła piłkę (nie wierzę w to, chociaż było w telewizji). Mama Ani mawiała, że Bóg pozwolił jej zerwać owoc z innego drzewa niż Ewa. Porażonego piorunem eukaliptusa.

Ania widząc to co piszę powiedziałaaby 'wcale tego nie napisałeś, zrobiła to twoja ręka' Twierdzę, że kilka moich palców opisałaby jej życie łatwiej niż ludzie którzy przechodzili obojętnie. Jaka głupota jest wierzyć w banalność! W księżyc, który Anię szokował, w każdy krzew, w każdą ławkę, w każdy kosz, martwe zwierzę, psią kupę. Tak wiele zostało jej do odkrycia, jak wiele po prostu uciekło.

Zmarło się Ani na wiosnę, kiedy wszystko budziło się do życia. Nigdy nie byłem na jej grobie (ludzie jako nawóz nie przyciągali mnie zbyt mocno). Co innego świry, którzy czyszczą buty przed wejściem do domu. Czyszczą z wielu kopnięć, śliny i durnego 'wpierdol'

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

linkin, dodano 23.04.2009 11:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.